

OSTATNIE GRY LIGOWE

Wyjazd Petkiewicza. Gerbich w Brazylii. Program narciarzy

Niedziela najbliższa przyniesie dwie—według programu rozgrywek—ostatnie walki o tegoroczne mistrzostwo Ligi. Według programu tylko, gdyż de facto zostanie jeszcze do rozegrania nieważniony mecz Ruchu z Garbarnią w Królewskiej Hucie, którego termin dotychczas nie został jeszcze ustalony. Przy obecnym stanie tabeli, w której na szarym końcu z 22 grami i 16 punktami figuruje Ruch, wynik niedzielnej gry górnoślązaków z Warszawianką jeszcze nie wyjaśni sytuacji definitywnie. W razie bowiem zwycięstwa Ruchu i równoczesnej porażki Turystów z Legią, w liczbie kandydatów do spadku znajdzie się obok niewątpliwego skazańca I. K. P. (17-cie punktów uzyskanych) trójka klubów, posiadających feralną osiemnastkę, która niestety nie zabezpiecza od spadku. W trójce tej Czarni i Turyści (po ewentualnej porażce z Legią) nie będą mieli nic do powiedzenia. Natomiast Ruch będzie miał w rezerwie jeszcze jeden mecz z Garbarnią, w którym drużyna krakowska nie będzie mogła już nic uzyskać, gdy ślązacy mogą wszystko stracić. Moment ten, jak również własne boisko stanowią tym razem kolosalny atut dla Ruchu, w walce z którym drużyny krakowskie naogół osiągały rezultaty bardzo mizerne.

W razie natomiast porażki Ruchu, czy nawet remisu, pozostanie on nadal outsiderem Ligi i wtedy o pozostaniu jego w Lidze decydować będzie wyłącznie wynik gry z Garbarnią. Tak czy owak chcąc walczyć w r. 1930 o

swą egzystencję ligową ślązacy muszą wykazać się conajmniej osiemnastu punktami, przy rów-

noczesnej klęsce Turystów z Legią. W razie bowiem zdobycia przez fioletowych choćby jedno-

go punktu, sytuacja Ruchu staje się, znów beznadziejna, bo doskon-

nie na tem polu walce z drużyną lwowską.

Temnierniej spadek Czarnych teoretycznie jest najzupełniej możliwy. Aby fakt ten miał miejsce, wystarczy zdobycie przez Turystów jednego punktu, a przez Ruch — trzech.

Tak czy owak niedziela najbliższa dręczącej od paru miesięcy zagadki spadku nie rozwiąże. I oto, jak na wielkie zdarzenie sportowe przystało, ową przysłowiową kropką nad 155-cioma meczami o mistrzostwo będzie właśnie mecz ostatni 156-ty.

Omawiając szanse poszczególnych drużyn w dwu niedzielnych meczach warszawskich, stwierdzić trzeba, że w grze Legii — Turyści już sama sytuacja rywalów w tabeli mówi aż nadto dobitnie o ustosunkowaniu sił obu zespołów.

A jednak Turyści do walki tej nie stają bez szans: ich twarda obrona i nienajgorsza linja pomocy może stworzyć dla nienajlepszego ostatnio napadu wojskowych zaporę nie do przebycia i uratować temsamem bezcenny dla siebie choć jeden punkt, równoznaczny przecież z utrzymaniem dzielnej drużyny łódzkiej na tabeli uratowanych.

Mecz Warszawianka — Ruch stawia naprzeciw siebie drużyny operujące bardzo różnymi systemami walki. Dobra forma defensywy ślązaków będzie dla chaotycznie grających warszawiaków dużą niewątpliwie przeszkodą. Ale że z chaosu zawsze może się wyłonić w piłce nożnej bramka jedna i druga, więc i tu usposobienie napadu białoczarnych i przypadek zadecyduje dopiero o wyniku.

Lwów przeżywał ubiegłej niedzieli po długim okresie niepowodzeń znów jaśniejsze chwile. Dawno już nie oczekiwano z takim napięciem wieści z rozmaitych frontów ligowych, jak właśnie w tym dniu, kiedy to ważyły się losy Pogoni. To też gdy nadeszła pierwsza wiadomość o remisowej grze z Garbarnią, napięcie ustąpiło miejsca uczuciu ulgi, a później i radości. I niema się temu co dziwić. Spadek Pogoni do klasy A byłby bowiem nietylko wewnętrzny klubowy epizod, ale też moralnym ciosem dla Lwiewo grodu. Pamiętać bowiem należy, że mimo niepowodzeń, pod niebiesko-czerwonym sztandarem koncentruje się gros zwolenników ruchu sportowego, to też załamanie się klubu o tak wielkiej tradycji i popularności wywołałoby reakcję w formie apatii, a nawet dezercji wielu jednostek z szeregów sportu.

Do kielicha radości wnieszała się nie stety też i kropka gorzkości. A jest nią niepewny los Czarnych, którzy po ostatnich wynikach Turystów i Ruchu znaleźli się w zagadkowej sytuacji i to tem przykrzejszej, że wydostanie się z niej zależy już nie od nich samych.

Pozatem Lwów cieszy się sukcesami swej najmłodszej reprezentantki — Lechii,



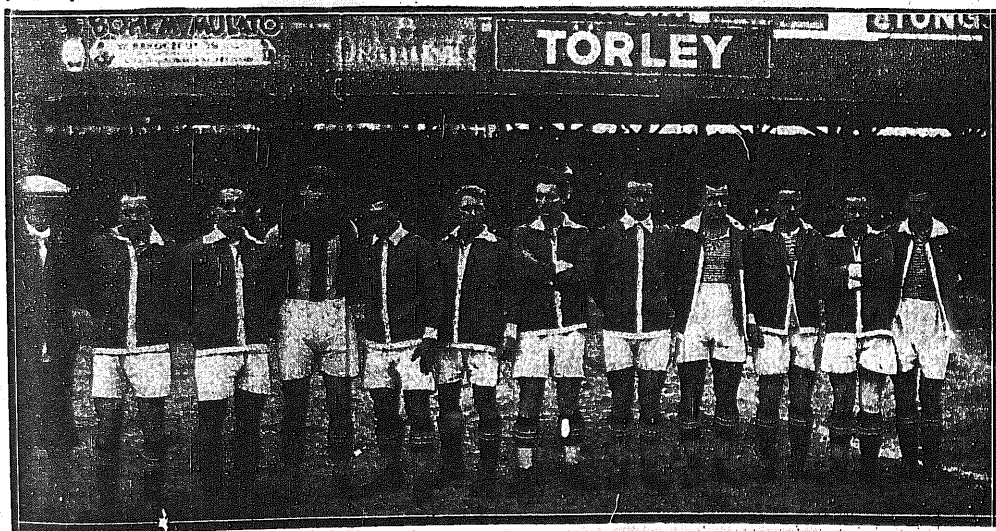
O wejście do Ligi walczyć będą w niedzielę dn. 24 b. m.: w Łodzi ŁTS z Lechią, a w Wilnie — Ognisko z Naprzodem.

Przypadek chciał, że obie pary w tym samym składzie grały tydzień temu we Lwowie i w Lipinach. Stosunek sił obu par, wyrażony zwycięstwem 6:2 Lechii i 3:1 Naprzodu wydaje się zbyt przekonywujący, aby przypuścić możliwość jakichś zasadniczych zmian w meczach niedzielnych.

W razie gdyby nasze horoskopy się sprawdziły, niemal stuprocentowym kandydatem na mistrza rozgrywek międzyokręgowych stanie się Lechia, krocząca dotychczas od zwycięstwa do zwycięstwa, bez utraty punktów.

Naprzód po wspaniałych triumfach w grach międzyokręgowych, obecnie przyszywa wyraźny spadek formy. Mimo to wydaje się on obok Lechii najlepszym klubem z czwórki walczącej o wejście do Ligi.

Jeśli zatem ani ślązakom, ani łwowianom noga się nie potknie, o osobie nowego beniaminka Ligi zadecyduje spotkanie rewanżowe Naprzód — Lechia w Lipinach.



FINALIŚCI ROZGRYWEK O PUHAR ŚRODKOWEJ EUROPY DLA DRUŻYN ZAWODOWYCH

ÚJPESTI (BUDAPEST)
najlepsza obecnie drużyna zawodowa na kontynencie Europy zdobyła pu-
har bijąc kolejno Spartę (Czechy), Rapid (Austria) oraz w finale Slavię,
stosunkiem bramek 7:2.

SLAVIA (PRAGA)
reprezentantka piłkarstwa czeskiego, weszła do finału bijąc uprzednio Ju-
ventus (Włochy) i Vienna (Austria). W finale uzyskała Slavia z Újpesti wy-
nik 1:5 i 2:2.

LIST Z BRAZYLII O GERBICHU

Mistrz nasz kapituluje przed Brickmanem w Sao Paulo

Sao Paulo, 26 października. Po dłuższej przerwie spowodowanej chorobą, Gerbich zakontraktował walkę z obecnym mistrzem Brazylii wszystkich wag, słynnym Jose Brickmanem. Walka ta odbyła się w czwartek dn. 24 października w Sao Paulo o godzinie 8 wiecz. w olbrzymiej sali kinematograficznej „Pathe Palacio” na placu Joao Mendes. Sala była wypełniona po brzegi. Walczyło sześć par. Punktem kulminacyjnym było jednak spotkanie Gerbicha z Brickmanem. Mecz ten był nieładą sensacją dla kolonii polskiej w Sao Paulo, dowodem czego jest dodatek nad zwyczajny tamtejszego „Kurjera Polskiego”, który ukazał się przed zawodami. Między innymi czytamy w nim:

„Z prawdziwym zadowoleniem spotykamy i witamy na obczyźnie występ i popisy polskich artystów i sportowców, którzy tą drogą przyczyniają się do podtrzymania i rozświetlenia imienia polskiego, nam zaś dają niezapomniane chwile uciechy duchowej i łączności z matczyną. Oto jeszcze jeden z tych asów propagandy polskiej, który zawitał do Sao Paulo: mistrz Polski wagi półciężkiej, sława bokserska, Jan Gerbich, uczestnik VIII-jej Olimpiady paryskiej, współzawodnik w walkach o mistrzostwa Europy, zwycięzca wszystkich pięściarzy polskich w swojej wadze”.

Dobrze zareklamowane spotkanie zgromadziło całą kolonię

polską, która przez cały czas walki dopingowała Gerbicha. Walka trwała 10 starć w 4-rozminowych rękawicach; wygrał ją na punkty Jose Brickman dzięki swej większej wytrzymałości i pomocy sędziów.

Wśród kolosalnego napięcia widowni rozpoczęła się walka. Pierwsze starcie przeszło na wzajemnym poznaniu się i było zupełnie wyrównane. Obaj zawodnicy rezerwują swe siły. W drugiej rundzie uwiadcznia się mała przewaga Brickmana, powiedzieliśmy jednak, że runda ta była wyrównana.

W następnym starciu widowni przeżywa niemało emocji. Walka jest prowadzona w błyskawicznym tempie i z dużą werwą. Zarówno pięściarz polski, jak i kolos brazylijski dają z siebie wszystko, walczą świetnie. Walka wyrównana. W czwartym starciu łodziarń ma zdecydowaną przewagę. Rozpoczął on starcie gwałtownym atakiem i inicjatywy nie wypuścił ani na chwilę z ręki. Runda też należy zupełnie do Gerbicha. Podkreślić należy dobry system obrony Brickmana, który był zawsze idealnie zastopiony.

W następnym starciu, walka prowadzona w ożywionym tempie, daje znowu lekką przewagę Polakowi. W przeciwnikach nie widać jeszcze zmęczenia. Szósta runda należy już do

Brickmana, który powoli wyzwał się z przewagi Gerbicha. Wyrównane było również starcie siódme, tempo jednak nieco opadło. Zawodnicy, jako „wypompowani”, poruszają się na deskach ringu znacznie wolniej. Lekka przewaga uzyskuje Gerbich w starciu następnym. Przewaga ta utrzymuje się do połowy dziewiątej rundy, później jed-

nak przychodzi do głosu Brickman. Ostatnie starcie. Na widowni kolosalne napięcie. Gerbich szuka luki w gardzie przeciwnika, widać, że poluje wyraźnie na k.o. Ostatnia runda należy w zupełności do Polaka, Brickman ciągle się cofa, ale broń się dobrze.

Przewaga Gerbicha była niewątpliwą, to też publiczność jest

zdziała, że zwycięstwo, a w najgorszym bądź razie wynik remisowy przypadnie w udziale Polakowi, gdy tymczasem jury ogłasza jako zwycięzcę Brickmana.

Była to najładniejsza walka, jaką widziano w Sao Paulo, co podkreśla cała prasa, a przytem niezadowolona przegrana Gerbicha, co też wyraźnie zaznacza prasa wszystkich odcieni. Niezadowolona z wyniku publiczność głośno protestuje i uradza Gerbichowi długo niemiłą owację.

Cała prasa sanpaulitańska wyraża się w samych superlatywach o Gerbichu. Dla orientacji załączam opinie dwu pism: „Sao Paulo Journal” i „Estado de Sao Paulo”.

„Sao Paulo Journal” z dnia 20 października 1929 r. pisze: „Walka dwu tytanów: gaucha — Brickmana i Jana Gerbicha była zupełnie wyrównana, to też decyzja sędziów nie zadowoliła widzów, którzy słusznie uważali, że Polak został pokrzywdzony. Jeżeli zwycięstwo przysądzi Brickmanowi dlatego, że był bardziej agresywny, a przytem potrafił się dobrze bronić, to Polakowi zwycięstwo to tembardziej się należało za jego technicznie lepszą, a przytem piękną i celową walkę, Jan Gerbich jest świetnym technikiem. Podczas całej walki trzymał inicjatywę

w swych rękach. Jest odważny, wytrzymały i pokazał świetną formę, właściwą tylko mistrzom pięści. Jedynie w 6-em starciu widzieliśmy Gerbicha cofającego się przed atakami atakami Brickmana. Mistrz Brazylii jest godny podziwu i jak zawsze, walczył po rycersku i z dużą inteligencją, lecz nie umiał wyzyskać swej siły i rutyny. Walka powyższa zadowoliła najwybredniejszego gusta.

„Estado de Sao Paulo”, omawiając szczegółowo przebieg meczu, pisze między innymi: „Była to najładniejsza walka jaką dotąd widziało Sao Paulo. Zwyciężył niezadowolony Brickman na punkty.

Podobne, nawet wręcz zgodne opinie zamieściły następujące pisma: „Deutsche Rio Zeitung”, „Rio Sportivo”, „Kurjer Polski” w Sao Paulo, „Folha da Noite” i inne.

Najbliższy przeciwnik Gerbicha nie jest jeszcze znany. Polak korzystając z bardzo korzystnej propozycji kolonii polskiej sanpaulitańskiej przesiedla się na stałe do Sao Paulo, gdzie obejmie posadę trenera sekcji polskiego klubu sportowego „Polonia”, której został członkiem. Gerbich zabiera się energicznie do pracy.

Każdy występ Gerbicha jest doskonałą propagandą Polski w Brazylii, dlatego winniśmy mu dużą wdzięczność.

J. Janik.



JAN GERBICH

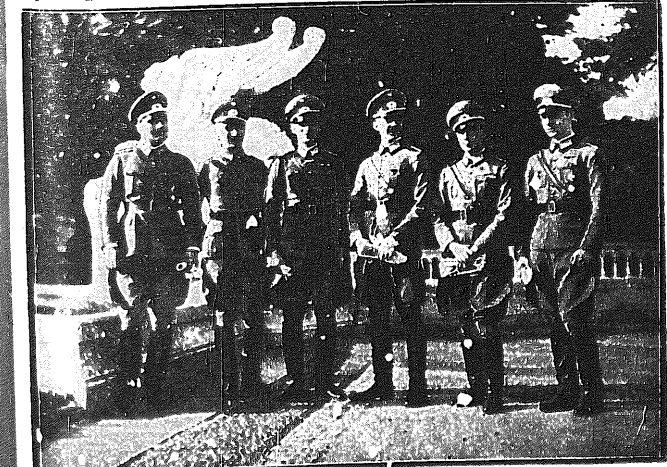
W obliczu zimy

Pierwsze mecze hokeja na lodzie zostały rozegrane w pałacu lodowym w Berlinie między drużyną reprezentacyjną na Londynu i Berliner S. C. W pierwszym dniu Niemcy, występujący bez Hasslera i niemal bez treningu, ulegli Anglikom w stosunku 3:6. Bohaterem spotkania był słynny Sexton. Bramki dla B. S. C. strzelił Ball (2) i Brück; dla Londynu: Sexton, Melland, Home (2), Mac Kenzie i Mulholland.

Spotkanie rewanżowe wykazało olbrzymią poprawę formy drużyny berlińskiej, która grała o klasę lepiej, niż poprzedniego wieczoru. BSC wygrał też w stosunku 4:2. Bramki strzelił: Brück i Ball (3); dla Anglików — Sexton (1).

Trzech znakomitych narciarzy norweskich Heiset, Kohterud i Snersrud, odbyli ubiegłej zimy podróż po północnej Japonii, propagując z ramienia znanego miłośnika japońskiego barona Okumy narciarstwo wśród mieszkańców, budując skocznię i t. d. Norwegowie twierdzą, że znaleźli w Japonii doskonałe terytory, spotkali się z entuzjastycznym przyjęciem i świetnym materiałem, tak, że w niedalekiej przyszłości „Złote niebezpieczeństwo” będzie groźne i w tym sporcie.

Ośmiu państw zgłosiło się dotąd do mistrzów świata w hokeju lodowym. Na pierwszym miejscu stoi Kanada, pozatem grać niepowinno będą: Niemcy, Szwajcaria, Italia, Austria, Francja, Belgia, Czechosłowacja. Polska jeszcze nie jest zgłoszona.



ELITA JEŹDZCÓW NIEMIECKICH

Wzięła wielkie triumfy na międzynarodowych zawodach hipicznych w Genewie, zdobywając Puchar Narodów przed Francją, Belgią i Szwajcarią.

WSZYSCY W GÓRY!

Pułk. Bobkowski o planach rozprzestrzenienia narciarstwa

— Dnia 26 stycznia 1930 r. obchodzimy w Zakopanem doniosłą rocznicę — dziesięciolecie istnienia Polskiego Związku Narciarskiego — rozpoczął rozmowę ze mną pułk. Bobkowski, który w ciągu dziesięciu owoch lat stał na czele P.Z.N. i w tej chwili jest żywym symbolem narciarstwa polskiego, jego doli i niedoli.

— W ciągu owoch lat dziesięciu zrobiliśmy postępy niewyłącznie. Narciarstwo przyswoiło sobie formy sportowe zachodnio-europejskie, zarzucało dawniej praktykowany bieg zjazdowy jako do wyłączny sposób jazdy (aby doń zresztą w zmodyfikowanej formie teraz powracać) i osiągnęło poziom znakomity. Przegoniłszy wiele państw Europy, dogoniliśmy niemal najlepszych. To też dziś w obliczu zestawiania dorobku dziesięciolecia działalności, postanawiamy silnie, niż dotychczas, ożywić turystykę zimową.

— Na rok jedenasty hasłem naszej działalności jest praca szerzej: wszyscy w góry. — Dziś, gdy mamy już mistrzów, musimy starać się, by stworzyć prawdziwie szerokie podstawy narciarstwa. Kierunek sportowy jest tak głęboko zakorzeniony, że nawet bez naszej opieki rozwój narciarstwa wywyż poszedłby własnym rozpędem. Obecnie jednak opiekując się i nadal narciarstwem sportowym, nieskończenie baczejszą uwagę poświęcimy narciarstwu turystycznemu.

— Potrzebujemy odciążenia jednej dotąd instytucji panującej nad narciarstwem polskim P. Z. N-u. Ludzi tych znaleźliśmy i stworzyliśmy związki okręgowe. W Warszawie, Wilnie, Lwowie, Zakopanem i Krakowie powstały nasze oddziały, na które spadnie poważna część roboty, prawie cała — poza administra-

cyjną, reprezentacyjną i kierowniczą.

— Nie będę panu opowiadał o perypetiach, które przeszła organizacja okręgową, o trudnościach w okręgu śląsko-krakowskim, a rywalizacji Bielska i Katowic, która skończyła się tem, że siedziba związku okręgowego musi być w Krakowie, który przeciw swych najlepszych ludzi oddał już do dyspozycji P. Z. N-owi — w tej chwili pokonaliśmy już te trudności.

Sześciodniówka w Chicago

Wyscigi sześciodniowe w Chicago, otwierające tak bogaty sezon amerykański, były niezaprzeczenie jedną z najbardziej emocjonujących imprez kolarskich. Początek zapowiadał się spokojnie. Prowadzenie obiera znakomita para Spencer, Debaets, a w czołowej grupie znajdowali się sami faworyci: Francuzi Letourneur, Brocardo, Niemcy Rausch, Dülberg, Richli i Rieger. Znakomita para Linari, Giorgetti i Mac Namara, Belloni o wiele okrażeni z tyłu nie odgrywały żadnej roli.

Na 48 godzin przed końcem, obraz zmienił się radykalnie. Atak przyszedł ze strony niespodziewanej: znakomity Giorgetti, Linari pozostali w cieniu, 42-letni Mac Namara — przeszłość six days — i Belloni natomast zaczęli atakować. Przez 12 godzin odrzucili dwa okrażenia, następnie dwunastkę przyniosły znowu siebie z czołową grupą, wreszcie finisz końcowy, okrażenie decydujące o zwycięstwie. Walka z ożywionym turkackim atakiem lwa, który nagle odżył, była rozpaczliwa. W ciągu 24 godzin 328 ucieczek zostało uwięzionych powodzeniem, obraz klasz-

kacji wielokrotnie przechodził gruntowne zmiany. Mac Namara i Belloni nie odstąpili ani o centymetr.

I gdy przyszła ostatnia godzina, nikt już nie wątpił, że ten świetny Australijczyk i jego partner z Itali byli ostatnio najlepszą parą owoch six days, które zgromadziło przeciw najlepszym specjalistom świata, że Mac Namara przypomniał sobie dawne czasy i znalazł godne poparcie u swego partnera, że 14-te jego zwycięstwo w six days, a drugie Belloniego jest tak zasłużone.

Francuzi Letourneur, Brocardo zajęli drugie miejsce, jadąc wspaniale i imponując ogromnymi zasobami sił, dzięki którym wygrali prawie wszystkie sprinty w ciągu ostatnich godzin i zdystansowali Niemców Dülberga i Rauscha. Najwybitniejszymi łowcami premii okazali się Spencer, Debaets, którzy zdobyli 873 pkt. Byli oni też po zwycięstwie w Chicago.

Wyniki szczegółowe były następujące: 1) Mac Namara, Belloni (3628 pkt., 195 pkt.), 2) okrażenie Letourneur Brocardo (407 pkt.), 3) Dülberg, Rausch (303 pkt.), 4) okrażenie Spencer Debaets (872 pkt.), 5) Winter, Wal-

— Nie możemy w roku bieżącym wypełnić całego naszego programu, mającego na celu propagandę i rozwój turystyki narciarskiej i popularyzację Karpat. Zrobimy jednak to, co możemy. Kalendarzyk który wydajemy, będzie znacznie obszerniejszy, niż zeszłoroczny. Będzie on zawierał dokładny program wszystkich stacji wyjazdowych docelowych, uprawniających do korzystania ze zniżek, spis schronisk, skorowidz wycieczek w górach polskich. Schemat szlaków narciarskich, rozkłady kolejowe jazdy po tych szlakach, oraz kilka artykułów podstawowych dla każdego narciarza, uzupełnią to popularne wydawnictwo, które winno się znaleźć w rękach każdego narciarza. W roku przyszłym dopiero wydamy dokładne mapy wycieczkowe, z krótkimi przewodnikami, które pozwolą każdemu ruszyć w góry. Przy każdym okręgu będzie referent turystyczny. Mamy nadzieję, że Karpaty się zaludnią jeszcze bardziej, niż dotychczas. Robimy wszystko, aby to każdemu ułatwić.

— Główne ośrodki narciarskie będą naturalnie otoczone specjalną opieką. A więc Zakopane i Krynicę będą miały codziennie od 20 grudnia do 10 stycznia specjalne bezpośrednie połączenia kolejowe z Warszawą. Od 10 stycznia do końca lutego pociąg ten będzie wychodził z Warszawy co piątek, a z Zakopanego czy Krynicy co niedzielę. Raz na tydzień specjalna komunikacja łącząca będzie Zakopane z Krynicą.

— Oto ogólny zarys przygotowań które robimy, aby udostępnić góry polskie. aby narciarstwo polskie oprócz na jaknajszerszych masach, aby umożliwić każdemu używanie tego najpiękniejszego i najzdrowszego sportu.



ADMIRA NA CZELE LIGI AUSTRIACKIEJ

Fragment z meczu Admira — Hertha 6:2, dzięki któremu b. mistrz Austrii objął prowadzenie w tabeli. Słynny środkowy napastnik Stoiber oddaje silny strzał na bramkę



KAREL KOŽELUH

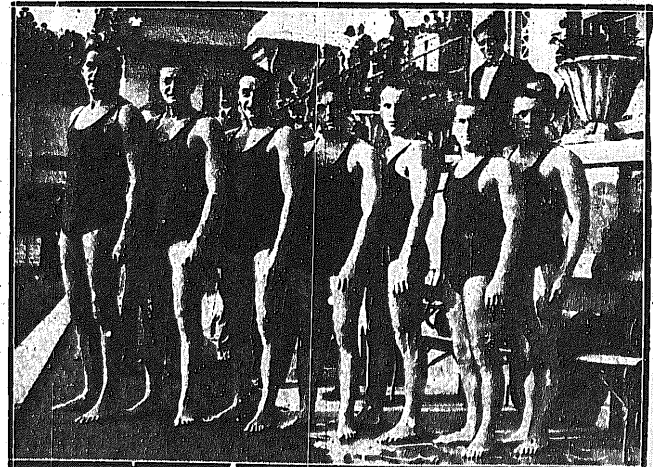
Na kortach świata

W finale turnieju w Amsterdamie Timmer pokonał Ewbanka 6:1, 6:2, 6:0. W grze par Straub pokonała Jurema 6:36:4.

Spotkanie tenisowe Niemcy — Francja, rozegrane w Düsseldorfie, zakończyło się zwycięstwem Francuzów w stosunku 9:3. Największą sensacją było zwycięstwo Prenna nad Boussusem w stosunku 4:6, 8:6, 6:1. Boussus wygrał jednak z najgroźniejszym konkurentem Prenna w Niemczech — Moldenhauem w stosunku 1:6, 9:7, 6:3. Inne wyniki brzmiały: Buzet — Zander 6:4, 6:2, Borotra — Froitzheim 6:2, 6:1, Borotra — Moldenhauer 6:4, 6:0, Buzet — Froitzheim 6:3, 6:3, Borotra — Prenn 6:4, 6:4, Kleinschrodt, Zander — Glasser, Gerbault 6:4, 6:2, Kleinschrodt, Zander — Boussus, Buzet 6:4, 7:9, 6:3, Borotra, Glasser — Moldenhauer, Prenn 6:4, 6:2.

Węgry poniosły niespodziewaną porażkę w spotkaniu z Danią. Prowadząc po pierwszym dniu w stosunku 2:1, dzięki zwycięstwu Kehringa w grze pojedynczej i podwójnej (z Aschnerem), w drugim dniu dzięki porażce Kehringa z Ulrichem 4:6, 6:3, 1:6, 4:6, Dania wygrała 3:2.

Tennisistów francuscy napotkali w Indochinach na dość poważny opór utybiłców. Landry przegrał z Khoochooye 1:6, 1:6, Cochet i Rodel dopiero po walce pokonali Shimma i Giau 7:5, 8:6, 6:1, Cochet wygrał nadto z Giau 6:4, 6:0, a Brugnon z Shimmem 6:2, 6:1.



NAJLEPSI WATERPOLIŚCI ŚWIATA

reprezentacyjna drużyna Węgier. Stoją od lewej Ivadi, Vertesi, Barta, Olomonnay, Nemeth, Keserü I, Keserü II.

P.Z.L.T. ma głos

Najlepsi fennisliści w roku bieżącym

Lista fennisliści polskich, zatwierdzona ostatecznie przez Komisję Sportową P.Z.L.T. wygląda następująco:
Panowie: M. Stolarow (40), 2) Marzewski, Warmiński, Forster (30,5), 5) Tłoczyński i J. Stolarow (30,4), 7) Tłoczyński (30,3), 8) Loti (30,2), 9) Horan (30), 10) Jurecki i Kuchar (15,5), 12) Goldstein, Andrzejewski, Kolec, Lantier, Löffling, Nawratil, Stahl, Stetner, Włtan (15,4) i wreszcie Poplawski, Drewnowski, Pohoryles, Konopka (15,3). Niesklasyfikowani z braku danych: Czerwinski, Krukowski, Mieziewicz, Potocki, Szczerbiński, Szewde, Lisowski, Przybylski.

Panie: 1) Jędrzejowski (40), 2) Poselski (30), 3) Orzechowski i Pozoski (15,4), 5) Raciborski (15,3), 6) Boniecka, Scarpa i Kucharski (15,2), 9) Bielecki i Janzanki (15,1). Niesklasyfikowani: Dubieński, Groblewski, Richterowa, W. Kowalski, Guislerowa.

Parę panów: 1) Stolarow M. i J., 2) Tłoczyński i Warmiński, 3) Loti i Tarnowski, 4) Horan i Liebling, 5) Konopka i Zachar.

P.Z.L.T. przeprowadziło tylko klasyfikację w klasie A, w pozostałych klasach klasyfikację przeprowadza okręgi ze względu na ogromną ilość zawodników. Listy okręgowe miały być ustalone o końcu listopada.

Jak widać z powyższego lista ta nie wiele odbiega od projektu „Przeglądu Sportowego”, ale pewne lokaty budzą zastrzeżenia. Czy Forster rzeczywiście jest lepszy od Tłoczyńskiego i czy poznańczyk nie należałby umieścić w każdym razie w drugiej grupie? Dalekie miejsce Goldsteina jest stanowczo za niskie. Można się zgodzić, że jest on gorszy od Horana, ale jakże są podstawy do ustawienia go za Kucharem, a zwłaszcza za Jureckim, z którym obok przegranej ma on przecież wygrana.

Lista panów wziętych zastrzeżeń nie budzi, dziwne jest tylko dlaczego nie sklasyfikowano Dubieńskiego. Drugie miejsce nie wlega przecież dyskusji, a do pierwszego, chyba nie może mieć b. mistrzyni Polski — Tłoczyński. Poczta taka kuriozum?

W dubelch brak jest p. Andrzejewski — Jurecki (wzgl. Goldstein), której należy się wyróżnienie wśród innych par polskich.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Dn. 1 b. m. miały się odbyć w Warszawie zawody bokserskie, na które do stałem zaproszony przez W. O. Z. B. Dzięki przychylnemu stanowisku władz wojskowych zdołałem otrzymać dwudniowy urlop ze Szkoły Podchorążych w Berezie Kartuskiej. Miałem spotkać się z p. Wysockim.

Tymczasem przed samą walką organizatorzy zawodów ogłosili, że mój przeciwnik ma stoczyć mecz z kim innym. Na moje reklamacje odpowiedziano mi, że nie spodziewano się mego przyjazdu i zaproponowano p. Strzelcowi zastępstwo.

Skoro nie spodziewano się mego przybycia dziwnym jest dlaczego zapowiedziano mój udział w zawodach w prasie i na afiszach.

Rozumiem doskonale obawy pp. organizatorów, którzy w trosce o cel programu postarali się zapewnić przeciwnika p. Wysockiemu, ale nie mogę zrozumieć dlaczego ów zastępca walczył mimo mego przybycia i gotowości rozegrania meczu.

Czuając się dotkniętym tem dziwnym postępowaniem, pozwalam sobie Panie Redaktorze za pośrednictwem jego pociętego pióra zwrócić się z gorącym protestem pod adres władz W. O. Z. B.

Z głębokim szacunkiem

Marian Reutt.

z głębokim szacunkiem

Marian Reutt.

z głębokim szacunkiem

Marian Reutt.

z głębokim szacunkiem

Marian Reutt.

z głębokim szacunkiem

Marian Reutt.

z głębokim szacunkiem

Marian Reutt.

z głębokim szacunkiem

Marian Reutt.

z głębokim szacunkiem

Marian Reutt.

z głębokim szacunkiem

Marian Reutt.

z głębokim szacunkiem

Marian Reutt.

z głębokim szacunkiem

Marian Reutt.

z głębokim szacunkiem

Marian Reutt.

z głębokim szacunkiem

Marian Reutt.

z głębokim szacunkiem

Marian Reutt.

z głębokim szacunkiem

Marian Reutt.

z głębokim szacunkiem

Marian Reutt.

z głębokim szacunkiem

Marian Reutt.

Przed wejściem na ring

Defilada najlepszych pięści polskich

Sezon bokserski już się rozpoczął. Otwarcia w imponującym stylu dokonał Poznań swymi zwycięstwami międzynarodowymi. Stolica pięściarstwa polskiego godnie broni jego honoru, który w nadchodzącym sezonie narażony będzie na wiele ciężkich prób. Do spotkań tych nasi bokserzy przygotowani są bardzo gorliwie.

Spróbujmy więc wzorem zagranic, scharakteryzować i sklasyfikować naszych pięściarzy, by dać powiem przegląd poziomów i klas poszczególnych zawodników.

Zaczynamy więc od wagi najcięższej i i. muszej.

Mistrz Polski Moczoł (B. K. S. — Katowice), jest naprawdę o wiele lepszy od innych zawodników tej kategorii, jednak w porównaniu z zagranicą, żadnej klasy nie przedstawia. Do ubiegłego sezonu roku był słaby, operował prawie wyłącznie upierem i to tylko z prawej, uważając wszystkie inne ciosy za zbędne. Płyn jednak trening zrobił swoje. Moczoł przedstawia się teraz zupełnie inaczej, poprawił znacznie technikę i wzbogacił swe umięśnienie o wiele uderzeń, które dla niego dawniej były obce.

Do drugiej lżejszej klasy polskiej także wagi należy Kocociński (Warta — Poznań). Zawodnik ten o dobrej technice i orientacji zdobywa coraz więcej rutyny przez liczne spotkania międzynarodowe, w których bierze udział, broniąc barw Warty lub Poznania. Należy do najlepszych i to nie tylko w naszym kraju, ale i w Europie. Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Seweryniaka (Sokół — Łódź) i Głowackiego (Słask).

Waga lekka posiada czterech zawodników równie niemal klasy: Wochnika (Słask), Anioła (HCP — Poznań), Sewery

Pilkarze całej Europy w bojach mistrzowskich

W mistrzostwie Austrii po wynikach ostatniej niedzieli zarysowała się wyraźnie grupa czołowych klubów, które zdecydowanie przewyższają pozostałe. Są to: Admira, Rapid, W. A. C., Austria i Vienna. Stanowisko dominujące Rapidu i Admiry datuje się już od wielu lat. W roku bieżącym Rapid był dłuższy czas liderem i Admirą dopiero po zwycięstwie nad Sportklubem w stosunku 6:2 zdystansowała go. W. A. C. i Vienna stoją na drugim planie. Austria ma o cztery punkty stracone więcej, wy-

kazuje jednak ogromną poprawę formy, czego dowiodła bitwa Hertha, znana z doskonałej obrony w stosunku 6:2. Spotkania między tymi pięcioma rywalami będą napewno gwałtowniejsze niż poprzednie. Pozostałe kluby walczyły właściwie o spadki. Przy ośmiu grach miały one od 7 pkt. (Sportklub) do 5 punktów zdobytych (Wacker, Hakoah i Nicholson). Pewne jest jednak, że niecałkowicie rola ich ograniczy się do dostarczania punktów potentatom tabeli.

Ciekawe jest, że spotkania mistrzowskie cieszą się ostatnio niezbyt wielką popularnością. Na dwa mecze o mistrzostwo Admiry — Sportklub 6:2 i Austria — Hertha 6:2 było zaledwie 7000 osób, przyczem prasa austriacka uważa, że frekwencja była wyjątkowo duża. Na towarzyskim meczu międzynarodowym Sparta — Rapid było tylko 6000 osób. Na mecz międzynarodowy lub o puchar środkowo-europejski przychodzi jednak 40.000 osób. Publiczność austriacka jest więc zepsuta i zjawia się tylko, gdy w grę wchodzi szumne tytuły międzynarodowe.

Mistrz Austrii Rapid rozegrał w Wiedniu spotkanie towarzyskie ze Spartą (Praga) przegrywając w stosunku 3:5. Cześć prowadzili 4:0 już po dziesięciu minutach. Austriacy stopniowo opanowali pole, mogli jednak jedynie zmniejszyć porażkę.

W mistrzostwie Węgry sensacją pierwszej wody była przegrana mistrza i lidera Ferencvarosi do Bastii w stosunku 0:3. F. T. C. wystąpił w pełnym składzie, mimo to był drużyną gorszą, a Bastia prowadząc do przerwy już 1:0, powiększała konsekwentnie swą

przewagę, mając w drugiej połowie znacznie więcej z gry. Hungaria bez trudu pokonała „33” w stosunku 5:1 i wysunęła się na trzecie miejsce w tabeli. Inne wyniki: Nemzeti — Somogy 1:0, 3 Obwód — Attila 2:0, Kispesti — Boscak 1:0. Stan tabeli jest następujący: Ujpesti i Ferencvarosi po 13 pkt., Hungaria — 11 pkt., Bastia — 10 pkt., „33” — 9 pkt., Kispesti — 6 pkt. (przy czterech zaledwie bramkach zdobytych). Końcowe miejsce zajmują Pecsbaranya i Attila po 5 pkt.

Wydarzeniem piłkarskiej Anglii jest zmiana prowadzenia. Kroczący bezkonkurencyjnie na czele tabeli Leeds ostatnio poniósł szereg porażek, tak że dopadł go po pięciu meczach Manchester City zepchnął go na drugie miejsce. Leeds przegrał z Westham United 1:3, Manchester City pokonał Newcastle United 3:0. Pozostałe dwa kluby czołowej grupy: mistrz Sheffield Wednesday i Aston Villa zwyciężyły w rekordowych stosunkach: Aston Villa — Liverpool 6:3, Sheffield Wednesday — Manchester United 7:2. Manchester wskutek tej przegranej spadł na ostatnie miejsce w tabeli. Tak więc oba kluby wielkiego

miasta przemysłowego zajmują pierwsze i ostatnie miejsce w tabeli.

W lidze drugiej trwa nadal emocjonujący wyścig czołowych klubów Blackpool i Oldham Athletic, które dystansują wszystkich przeciwników. W Szkocji Rangers zajęli wreszcie należne mu z racji wyników stanowisko lidera, dystansując Aberdeen stosunkiem bramkowym 4:1. Celtic dąży też do czoła tabeli.

W Czechosłowacji wobec spotkania finałowego o puchar Ujpesti — Slavia, wszystkie inne mecze zeszyły na plan dalszy.



UJPESTI ZDOBYWA PUHAR EUROPY
Moment z meczu, który zdecydował o zwycięstwie Węgrów: Ujpesti — Slavia 5:1. Puc (Slavia) walczy o piłkę z Fogiem III. Bramkarz Acht, w asyście Kövögo likwiduje ten atak.

10-ciu najlepszych wśród elity biegaczy świata

100 mtr. Tolan (Am.) 10.4, 2) Simpson (Am.) 10.4, 3) Lammers (Niem.) 10.4, 4) Eldracher (Niem.) 10.4, 5) Körnig (Niem.) 10.4, 6) Borgmeyer (Niem.) 10.4, 7) Berger (Holand.) 10.4, 8) Bowen (Am.) 10.5, 9) Wichmann (Niem.) 10.5, 10) Jonath (Niem.) 10.5. Czas Borgmeyera i Bergera osiągnięte były przy wietrze, tak samo jak i czas Eldrachera 10.3. Czas Polaków brzmiał 11 sek.

200 mtr. Simpson (Am.) 20.6, 2) Tolan (Am.) 20.8, 3) Bracey (Am.) 20.9, 4) Eldracher (Niem.) 21.1, 5) Legg (Pol. Afr.) 21.2, 6) Sweet (Am.) 21.2, 7) Wichmann (Niem.) 21.2, 8) Gilmeister (Niem.) 21.3, 9) Bowen (Am.) 21.4, 10) Borgmeyer (Niem.) 21.4. Do dziesięciu najlepszych sprinterów należą też i Williams (Kan.) oraz Amerykanie Wykoff, Borah, Russel, którzy jednak biegali tylko dystanse yardowe.

400 mtr. — Bowen (Am.) 47.6, 2) Baird (Am.) 47.7, 3) Morisson (Am.) 47.8, 4) Walter (Am.) 47.9, 5) Aldermann (Am.) 48.1, 6) Büchner (Niem.) 48.1, 7) Moulines (Franc.) 48.2, 8) Ball (Kanada) 48.4, 9) Walters (Pol. Afr.) 48.4, 10) Barsi (Węgry) 48.4. Polacy z 50 sek. daleko z tyłu.

800 mtr. — Edwards (Kanada) 1:52.2, 2) Tavernari (Włochy) 1:52.2, 3) Ladoumègue (Franc.) 1:53, 4) Ellis (Anglia) 1:53.1, 5) Thomas (Ang.) 1:53.4, 6) Johansson (Norweg.) 1:53.6, 7) Keller (Franc.) 1:53.8, 8) Peltzer (Niem.) 1:53.8, 9) Müller (Niem.) 1:53.8, 10) Burton (Am.) 1:54. Kostrzewski z 1:55 jest szesnasty.

1500 mtr. — Ladoumègue (Franc.) 3:55.4, 2) Lermond (Am.) 3:56.2, 3) Larva (Am.) 3:56.2, 4) Jorgensen (Nor.) 3:56.5, 5) Kratt (Szwec.) 3:57.2, 6) Oehm (Szwec.) 3:57.7, 7) Wichmann (Niem.) 3:57.8, 8) Böcher (Niem.) 3:58, 9) Beccali (Włochy) 3:58.4, 10) Loukola (Fin.) 3:59.5, Petkiewicz z 4:00.4 jest trzynasty.

5000 mtr. — Virtanen (Fin.) 14:47.2, 2) Loukola (Fin.) 14:48.7, 3) Mattilainen (Fin.) 14:51.7, 4) Nurmi (Fin.) 14:55.4, 5) Beavers (Ang.) 14:59, 6) Kilp (Niem.) 15:00, 7) Petkiewicz (Polska) 15:02.4, 8) Lindgren (Szwec.) 15:03.4, 9) Isohollo (Fin.) 15:04.2, 10) Helber (Niem.) 15:04.5. Miejsca w pierwszej dziesiątce należą się jeszcze bezwzględnie Ritoli (Fin.) i Lermundowi (Ameryka), którzy jednak w roku bieżącym nie startowali.

10.000 mtr. — Loukola (Fin.) 31:12.9, 2) Magnusson (Szwec.) 31:14.4, 3) Toivonen (Fin.) 31:23.4, 4) Lindgren (Szwec.) 31:27.3, 5) Sipilä (Fin.) 31:30.2, 6) Ribos (Argentyna) 31:49.6, 7) Petri (Niem.) 31:57.4, 8) Chapuis (Franc.) 32:01, 9) Petkiewicz (Polska) 32:09, 10) Harper (Anglia) 32:15.2.

110 mtr. przez płotki — Wennström (Szw.) 14.4, 2) Collier (Am.) 14.6, 3) Kaster (Am.) 14.6, 4) Rockaway (Am.) 14.6, 5) Trossbach (Niem.) 14.7, 6) Dye (Am.) 14.8, 7) Welsh (Am.) 14.8, 8) Siöstedt (Fin.) 14.9, 9) Senteman (Am.) 14.9, 10) Andersen (Am.) 14.9.

400 mtr. przez płotki — Facelli (Włochy) 52.4, 2) Petterson (Szw.) 53.2, 3) Gibson (Am.) 53.6, 4) Cuhel (Am.) 54.0, 5) Pomeroy (Am.) 54.0, 6) Kostrzewski (Polska) 54.2, 7) Allet (Am.) 54.3, 8) Burghley (Ang.) 55.0, 9) Hauge (Norweg.) 55.0, 10) Jänisch (Niem.) i Adelheim (Franc.) 55.0.



EKWILIBRYSTYKA PIŁKI NOŻNEJ
Niezwyczajna sytuacja podbramkowa na meczu Paryż — Londyn 0:0. Bramkarz angielski „wdrapuje” się na słupkę w pogoni za piłką, która przechodzi tuż nad poprzeczką.

**PRZYWRÓCI
CI ENERGJĘ
PO WYCZERPU ACYM T. ENINGU
TABLICZKA
CZEKOLADY MŁECZNEJ
WEDLA**



RYZYKOWNA NAKRYWKĄ
Przebieg Czułaka (Wist), który tylko dzięki szalonej odwadze bramkarza Polonii Kellera, nie przyniósł drużynie krakowskiej piątej bramki.

Z różnych dziedzin Kronika wydarzeń zagranicznych

Lekkoatletyczne mistrzostwa Brazylii przyniosły naogół wyniki przeciętne: 100 mtr. i 200 mtr. Paillarda 11 i 22.8 sek., 400 mtr. Puglisi 50, 800 i 1500 mtr. Bianchini 2:00.8 i 4:11, 5 km. da Silva 16:13.4, 110 mtr. płotki Paillarda 16 sek., 400 mtr. potki Americo 55.6, skok w wysoki Falcao 175, skok w dal Falcao 653, kulka de Castro 402, dysk Camargo 37.74, kula Barbosa 12.34, oszczep Naschold 53.03, sztafeta 4 x 100 mtr. Amea 43.8 sek.

Następca Loughrana na tronie bokserskim wagi półciężkiej będzie, zdaje się, Maxie Rosenbloom, który pokonał pewnie na punkty najgroźniejszego konkurenta — mistrza świata — Jimmy Braddocka. Braddock ważył przyjem o 4 kg. więcej, a o jego wartości świadczą fakt, że pokonał on zwycięzcę Haymanna — Griffitha przez nokaut.

Odwieczny problem tenisi: mecz-zawodowców z amatorami, specjalnie interesujący teraz z powodu antagonizmu dwu najlepszych graczy świata Cochet i Koželuha, zostanie zdaje się rozwiązany dzięki interwencji ze strony najmniej spodziewanej, Anglii, dotąd konserwatywna i nieustępliwa, zaproponuje mianowicie na posiedzeniu związku międzynarodowego, by raz do roku amatorzy mogli grać na turnieju z zawodowcami. Związek amerykański idzie jeszcze dalej i stawia wniosek, aby w oficjalnych turniejach o mistrzostwo amatorzy mogli grać na równi z zawodowcami. Miećmy więc nadzieję, że w roku przyszłym dowiedmy się wreszcie, kto gra lepiej, Koželuh, czy Cochet.

Pływaczki holenderskie, przedstawiające, jak wiadomo, najwyższą klasę światową, mimo ubytku Baron, wyjeżdżają na tournée po Ameryce Południowej. Jada: Vierdag, Braun, Grendel i Huybers.

Kolterud, został po powrocie z Japonii trenerem amatorów związku francuskiego.

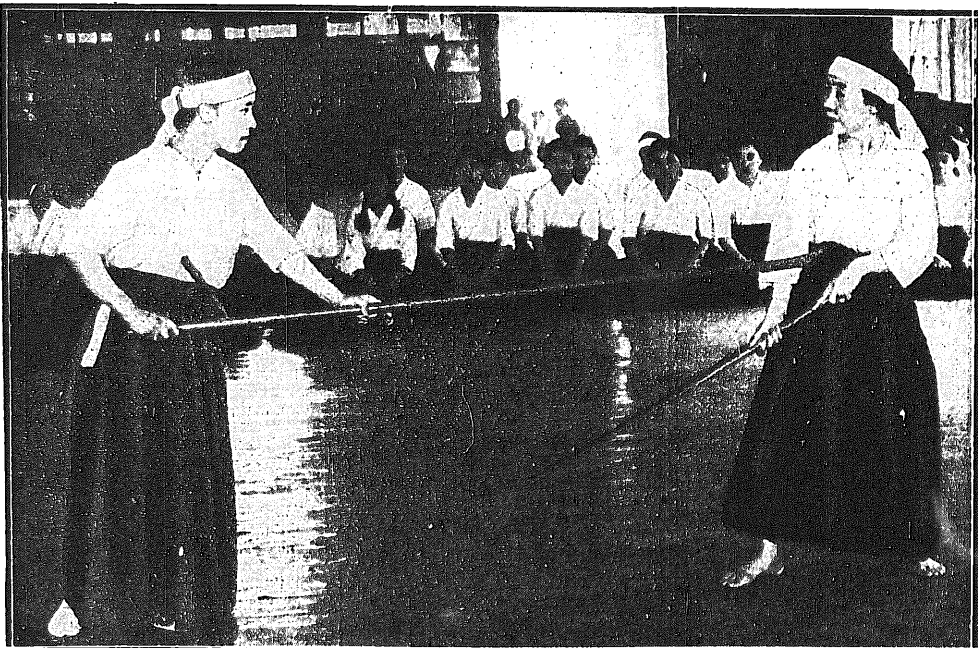
Sawall doznał kompromitującej porażki w Paryżu, przegrywając w trzech biegach do wszystkich swych konkurentów i zajmując w ogólnej klasyfikacji ostatnie miejsce za Wyndajem, Zuchetim i Maronierem. Mecz trzech mistrzów świata: Micharda, Paillarda i Ronssa, wypadł bardzo interesująco. W sprincie Michard z tru-

dem pokonał Paillarda o pół koła: Ronssa dogonił Paillarda już po 2 km., a Micharda po 2.5 km., oraz wygrał bieg 50 km., za tandemami. W biegach z doganianiem za motorami triumfował naturalnie Paillard przed Ronsem i Michardem. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Ronse przed Paillardem i Michardem (ex aequo).

Minijatura „six days”, 144 minutowy wyścig amerykański w Brukseli przyniósł zaciętą walkę, która rozstrzygnięta na swą korzyść Wauters, Vermanel (108 km.) bijąc Holendrów: Braspeninga i Pijnenburga oraz Francuzów Charlier, Duray.

Mistrz świata Mazalrac został pokonany w Dortmundzie w kryterium sprinterów przez Niemca Putzfelda, po konał natomiast Traudena i Christensena (Danja).

PALTA
JESIENNE
ZIMOWE
FUTRA
DAMSKIE
MĘSKIE
gotowe
na zamówienie
spłaty
dlugoterminowe
**HENRYK
KURC**
MARSZAŁKOWSKA 31A
Oprac. czasop. „Propaganda”



FECHTMISTRZYNI Z POD BERŁA MIKADA
Mecz szermierczy, świadczący o konserwatywnych prądach panujących jeszcze w sporcie japońskim.



JAPONKI NA ROWERACH
na przedmieściach Tokio w niedzielne przedpołudnie.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalaty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel. „Prasa Polska” Nr. Nr. 431-00 do 431-07. — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Filje: Nowy Świat 39, tel. 93-10, Jasna 10, tel. 93-72.

Redaktor Naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI

Redaktor odpowiedzialny: MARIAN STRZELCZYŃSKI